



FUNDACJA

TERRA PURA – CZYSTA ZIEMIA

Warszawa 2020.09.26

Stanowczo popieramy obecnie nowelizowaną ustawę „O ochronie zwierząt”, z dnia 18 września 2020 roku. Jest to nowelizacja, która powinna zostać wprowadzona w życie wiele lat temu celem ochrony zwierząt.

W naszej ocenie, to co człowiek robi swoim „młodszym braciom” jest dalece niemoralne, wręcz haniebane. Zabijanie zwierząt dla swoich fanaberii, mody czy zachcianek estetycznych jest „biznesem” porównywalnym do handlu bronią, narkotykami czy handlu żywym towarem.

Nie można takiego zbrodniczego procederu nazywać działalnością gospodarczą ani biznesem.

Jest dalece niedopuszczalnym przetrzymywanie zwierząt w skrajnie nieodpowiednich warunkach i ich zabijanie na futra czy stosowania morderczej tresury - aby zabawiały ludzi w cyrkach. Nie można też nazywać edukacją pokazywanie dzikich zwierząt zamkniętych w ciasnych stalowych lub szklanych klatkach w ogrodach „zoologicznych”, - ZOO jest to po prostu w XXI wieku niehumanitarne!

Bardzo stanowczo wzywamy naszych parlamentarzystów, aby w powyżej cytowanej nowelizacji ustawy „O ochronie zwierząt” koniecznie umieścić paragrafy dotyczące ochrony zwierząt dzikich i likwidacji starego - XIX wiecznego modelu ogrodów zoologicznych, które to stały się wręcz obozami dla dzikich zwierząt. Bądźmy humanitarni dla wszystkich zwierząt zarówno tych zabijanych na futro, tresowanych do pokazów rozrywkowych czy przetrzymywanych dla rozrywki w tzw. ogrodach zoologicznych, w koszmarnych warunkach, udreńczonych dzikich zwierząt w celach

dalece nie edukacyjnych tylko rozrywkowych jako przerywnik spacerów pomiędzy hamburgerem , frytkami , czy wodą sodową .

My Ludzie – spróbujmy spojrzeć w oczy naszym młodszym braciom – Zwierzętom.

Niniejszym, w załączeniu do pisma - Apel Naszej Fundacji „ Terra Pura – Czysta Ziemia „, dotyczący ochrony dzikich zwierząt i likwidacji tzw. ogrodów zoologicznych .

Apel Fundacji” Terra Pura – Czysta Ziemia „,

dotyczący likwidacji – przebudowy XIX-wiecznego modelu ogrodów zoologicznych

Ogrody zoologiczne powstawały na świecie w XIX i XX wieku. Pierwszy powstał w 1828 roku w Londynie, a Warszawskie ZOO dokładnie w 100 lat później.

Ich funkcją od ponad 150 lat jest przede wszystkim, prezentacja gatunków dzikich zwierząt sprowadzonych z odległych kontynentów, czyli wywiezionych z ich naturalnych środowisk prosto do cywilizowanej Europy, gdzie są umieszczane w ciasnych betonowych celach, okratowanych klatkach i na żelbetonowych wybiegach, „upiększanych” stalowymi szpikulcami wskazującymi odkąd dokąd dziki zwierz np. słoń może się poruszać i chodzić. Ich powierzchnia to w sumie zaledwie ok. 20-100 m². ZOO ma także pełnić funkcję rekreacyjną i edukacyjną – oczywiście dla ludzi, nie dla udręczonych w nich zwierząt.

Zwierzęta trafiają do ogrodów zoologicznych albo z odłowów legalnych albo, w dość znacznym procencie, z półlegalnych odłowów, z których są nabywane przez dyrektorów europejskich ogrodów. Tym samym, wspierana jest w ten sposób kłusownicza polityka i cały kłusowniczy biznes działający w biedniejszych krajach Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Zwierzęta są też towarem odkupowanym i wymienianym z innymi ogrodami lub, co jest jednak bardzo rzadkie, pochodzą z naturalnych narodzin w ogrodach.

W czasach powstawania pierwszych ogrodów zoologicznych tj. w ramach oświeceniowego a potem pozytywistycznego paradygmatu encyklopedycznej klasyfikacji rzeczywistości, jaka zdominowała Europę pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku ludzie uzasadniali tworzenie takich ogrodów chęcią pokazania i poznawania różnych dzikich gatunków zwierząt, czyli nadrzędną wartością edukacji. Dwieście lat temu było to uzasadnione między innymi brakiem możliwości szybkiego i taniego przedostania się z Europy do naturalnych

siedlisk tych zwierząt oraz uznaniem wartości poznania ponad wartością zdrowia, życia i humanitarnego traktowania zwierząt niehumanoidalnych. Biorąc pod uwagę fakt, że nie istniała w tamtych czasach jeszcze fotografia, kinematografia, telewizja i oczywiście Internet, jedyną dostępną formą poznawania dzikich gatunków zwierząt były właśnie ogrody zoologiczne.

W obecnych czasach, gdzie wszystkie ww. media rozwijają się i są powszechnie dostępne i gdzie również wyjazd na eko-safari do naturalnych siedlisk dzikich zwierząt trwa kilka godzin i kosztuje kilka tysięcy złotych nie mamy żadnego logicznego i ludzkiego wytłumaczenia ani uzasadnienia naukowego dla dalszego istnienia takich ogrodów -ogrodów niewoli zwierząt!

Nie podlega wątpliwości, w świetle zmian w prawodawstwie światowym i europejskim dotyczącym praw zwierząt i karalności wobec przemocy stosowanej na zwierzętach, nie możemy dłużej tolerować paranaukowych argumentacji, które mają na celu zachowanie ogrodów zoologicznych, skrywając tak naprawdę pobudki czysto ekonomiczne, konsumpcyjne i komercyjne. Nie należy trzymać w takich warunkach, jakie przedstawia m.in. ZOO warszawskie, dzikich zwierząt łapanych w swoich naturalnych środowiskach po to, aby je „ogłądać”, „obserwować” czy „poznawać”. Zwierzęta w ogrodach zoologicznych po wieloletnim przebywaniu w klatkach i na małych wybiegach nie wyglądają tak jak egzemplarze dziko żyjące. Są to zniewolone istoty zwierzęcopodobne. Już od kilku lat są państwa gdzie zabroniono prawnie i zlikwidowano wszystkie pseudo ogrody zoo.

Oczywiście są gatunki, które już prawie nie występują w stanie naturalnym lub ich liczebność na świecie jest zagrożona i stale się zmniejsza. Takie gatunki w wyjątkowych sytuacjach powinny być hodowane w specjalistycznych ośrodkach naukowo-badawczych celem ich rozmnażania i wprowadzenia gatunku lub zwiększania jego nielicznej populacji w siedliskach naturalnych.

Zwierzęta , z ogrodów zoo w 90 % niestety nie nadają się do wypuszczenia ich na wolność do ich naturalnych środowisk. Jakimś rozwiązaniem może być utworzenie 200-300 hektarowego eko-safari / na dożycie / dla tych zwierząt , które muszą pozostać pod opieką / taki teren jest np. w środku Warszawy w Wawrze -zakole wawerskie .

Warszawskie ZOO oczywiście powinno istnieć nadal i edukować dzieci i dorosłych, ale w sposób XXI-wieczny!

Piękny teren dotychczasowego warszawskiego ogrodu zoologicznego (ok. 40 ha parku ze starodrzewem) powinien być najszybciej pozbawiony licznych okratowanych lub szklanych klatek, żelazno-betonowych boksów, betonowych wybiegów ze stalowymi szpikulcami i wolier z metalowej siatki dla orłów czy sępów.

Po szybkim przystosowaniu parku ze wspaniałym drzewostanem należy utworzyć nowoczesny park edukacji zoologicznej, stosując innowacyjne metody, jakie chociażby zostały z sukcesem zastosowane w innych dziedzinach nauki np. w Centrum Kopernika w Warszawie czy Muzeum Emigracji w Gdyni. Zoologiczny Park Edukacyjny będzie posiadał w swojej ekspozycji wszystkie egzotyczne i polskie gatunki zwierząt, które będą umieszczone w naturalnych warunkach: na drzewach, łąkach czy też w wodzie.

Będą wyglądały ja prawdziwe zwierzęta dziko żyjące w swoim naturalnym środowisku, a nie jak obecne, wyliniałe, często chore i na granicy przeżycia, z głęboką apatią i w wegetatywnych formach nerwicowych, żyjące w małych klatkach zwierzęta – niewolnicy!

Oczywiście zwierzęta umieszczone w naszym nowym XXI-wiecznym, interaktywnym ogrodzie zoologicznym nie będą żywymi organizmami, a eksponatami wykonanymi w najnowszych technologiach, jak np. druk 3D. W ich otoczeniu będą umieszczane ekrany LED telebimy, na których będą pokazywane zwierzęta żyjące w swoim naturalnym środowisku z odgłosami zwierząt (przy pomocy stereo-kwadrofonicznego nagłośnienia) i otaczającej je przyrody w innowacyjny sposób fotografowane i nagrywane przez wiodące zespoły badaczy przyrodników na całym świecie.

Bardzo dobrymi wzorami placówek edukacyjno wystawowych wykorzystujących innowacyjne metody wystawiennictwa są wspomniane już wcześniej placówki np. Centrum Nauki Kopernik czy Muzeum Powstania Warszawskiego. Ufam, ale i nakłaniam by w jak najszybszym czasie Warszawa stała się przykładem najnowocześniejszych, XXI-wiecznych metropolii z Ogrodem Edukacji Zoologicznej. Takie ogrody będą tworzyć przestrzeń edukacji, dialogu, lecz nie za cenę często wieloletniego nieustannego cierpienia zwierząt.

Autorzy apelu fundacji „ Terra Pura –Czysta Ziemia „ :

Prof. dr hab. Janusz Wojdalski – od ponad 40 lat zajmuje się działalnością na rzecz ochrony przyrody i zasobów naturalnych w Polsce, edukacją ekologiczną , założyciel Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, członek kilku kadencji Rad Nadzorczych w Wojewódzkim i Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wykładowca w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

mgr inż. Dariusz Henryk Lewandowski – przyrodnik – leśnik z 30 letnim doświadczeniem w zakresie ochrony przyrody i środowiska naturalnego, były założyciel i wieloletni dyrektor Parków Krajobrazowych, współzałożyciel Funduszu Ochrony Środowiska, prezes fundacji – „Na rzecz parków narodowych i krajobrazowych”, autor i współautor ponad 50 publikacji przyrodniczych a od 10 lat wice przewodniczący Rady Ochrony Przyrody Mazowsza przy Dyrektorze Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie.